

ARTYKUŁY RECENZYJNE

RENATA KAMIŃSKA

Uniwersytet Kardynała Stefana Wyszyńskiego

KONTROWERSJE WOKÓŁ URZĘDÓW I URZĘDNIKÓW MIASTA RZYMU

Polska literatura romanistyczna, która jeszcze pod koniec minionego tysiąclecia ewidentnie faworyzowała zagadnienia o tematyce prywatno-prawnej, w ciągu ostatnich lat wzbogaciła się o kilka monografii, podręczników oraz drobniejszych publikacji z zakresu prawa publicznego. Do najczęściej poruszanych tematów należą te z zakresu prawa karnego i administracyjnego okresu republiki i pryncypatu¹. Niedawno katalog

¹ Pełen wykaz opublikowanego dorobku polskiej romanistyki opracowała i regularnie go uaktualnia M. ZABŁOCKA, *Romanistyka polska od 1980 roku*, «Prawo Kanoniczne» 37.1-2/1994, s. 189-222; EADEM, *Romanistyka polska po II wojnie światowej*, Warszawa 2002; EADEM, *Rzut oka na polską romanistykę w pierwszym dziesięcioleciu XXI wieku*, «Zeszyty Prawnicze» 12.1/2012, s. 7-26; EADEM, *Romanistyka polska w pierwszym dziesięcioleciu XXI wieku*, Warszawa 2013. W najnowszym artykule poświęconym kierunkom i efektom badań prowadzonych przez polskich romanistów, Autorka zaakcentowała fakt, iż w ciągu ostatnich kilkunastu lat liczba publikacji z rzymskiego prawa publicznego „dorównuje liczbie publikacji z całego prawa prywatnego”. Por. M. ZABŁOCKA, *Badania romanistów polskich w latach 2011-2013*, «Zeszyty Prawnicze» 15.2/2015, s. 217 (cały artykuł, s. 191-242). Wykaz dorobku polskiej romanistyki przed i powojennej sporządzali także m.in. H. KUPISZEWSKI, *Le droit romain en Pologne (1945-1970)*, [w:] *L'antiquité classique au cours des 25 années de la République Populaire de Pologne*, Wrocław-Warszawa-Kraków-Gdańsk 1974, s. 71-90; J. SONDEL, *La situazione delle ricerche romanistiche in Polonia*, «Index» 12/1983/1984, s. 83-86; M. WÓJCIK,

książek poświęconych rzymskiemu prawu publicznemu powiększył się o kolejną pozycję. Otóż w minionym roku na rynku księgarskim pojawiła się monografia Katarzyny Kapłoniak zatytułowana *Urzędy kuratorskie administracji miejskiej Rzymu od Augusta do Dioklecjana. Ich miejsce i znaczenie w senatorskim 'cursus honorum'*.

Książka składa się z *Wykazu skrótów* (s. 9-12), *Wprowadzenia* (s. 13-25) oraz trzech rozdziałów podzielonych na paragrafy (s. 27-156) i *Podsumowania* (s. 157-163). Te elementy pracy stanowią jak gdyby jej pierwszą część. Część druga zawiera natomiast *Katalog prozopograficzny* (s. 165-318), który, jak zaznaczyła sama Autorka, stanowi najistotniejszą część jej pracy. „Analiza *cursus honorum* poszczególnych senatorów rzymskich pozwoliła jej bowiem znaleźć odpowiedź na pytanie, kim byli urzędnicy, którym powierzono stanowiska w administracji stolicy, oraz jakimi kryteriami kierowali się władcy w ich obsadzaniu, a także jak otrzymane godności wpływały na dalszy przebieg karier sprawujących je urzędników” (s. 14). Słuszny był zatem zamysł, aby badania te poprzedzić rozważaniami na temat genezy, kompetencji i znaczenia poszczególnych urzędów *curatores* funkcjonujących w Rzymie, a więc zagadnieniami dotyczącymi *stricte* prawa rzymskiego. Zainteresowanie się tą monografią przez romanistów było więc pewne. W moim zaś przypadku przykuła ona uwagę tym bardziej, że zagadnienia o tematyce prawniczej poruszane przez Autorkę pokrywają się z moimi wieloletnimi badaniami. I właśnie omówieniu i ocenie tej części książki poświęcony jest również niniejszy artykuł.

Urzędy kuratorskie, jak nazwała je K. Kapłoniak, należą do jednych z bardziej charakterystycznych elementów administracji publicznej okresu pryncypatu. Jakkolwiek bowiem istnieją dowody na to, że niektóre z nich były znane już w republice, to jednak w moim przekonaniu do ich zinstytucjonalizowania doszło dopiero za panowania Augusta i za jego zresztą sprawą². Wraz z przejściem władzy przez Dioklecjana, który

Współczesna romanistyka prawnicza w Polsce, red. A. DĘBIŃSKI, M. WÓJCIK, Lublin 2004; K. SZCZYGIELSKI, *Romanistyka polska w latach 1918-1945 (Przegląd bibliografii)*, «Zeszyty Prawnicze» 10.2/2010, s. 355-411.

² R. KAMIŃSKA, 'Augustus nova officia excogitavit' (*Suet. Aug. 37*). Oktawian August twórcą 'cura urbis?', «Miscellanea Historico-Iuridica» 12/2013, s. 15, 28.

swoimi rządami wprowadził cesarstwo w nowy etap zwany dominatem, doszło do kolejnych przeobrażeń w administracji publicznej, które objęły niemal wszystkie dotychczasowe urzędy, włącznie z kuratorami. Takie też ramy czasowe dla swojej pracy wyznaczyła K. Kapłoniak. Jak zapowiedziała we *Wprowadzeniu*, jej zamierzeniem było wieloaspektowe przedstawienie najważniejszych urzędów kuratorskich funkcjonujących w okresie pryncypatu, tj. *curatores aquarum, curatores riparum et alvei Tiberis et cloacarum urbis* oraz *curatores aedium sacrarum et operum locorumque publicorum*, których nazwy Autorka tłumaczy odpowiednio – kuratorzy wody, Tybru i budownictwa (s. 13)³.

Wymieniwszy cele swojej pracy, K. Kapłoniak skupiła się na zapoznaniu czytelnika z materiałami źródłowymi i literackimi, z jakich korzystała w trakcie swoich badań (s. 14-19). Autorka zajęła się przede wszystkim opisem poszczególnych dzieł starożytnych uczonych oraz przedstawieniem ich sylwetek. W konsekwencji otrzymujemy wiele informacji na temat czasu i okoliczności powstania tychże dzieł oraz ich budowy, a niekiedy nawet krótkie życiorysy ich twórców. Do najcenniejszych źródeł K. Kapłoniak zaliczyła prace: Frontinusa, Tacyta, Swetoniusza i Kasjusza Diona, a także *Scriptores Historiae Augustae* (s. 15). Autorka zapowiedziała, że korzystać będzie również ze „źródeł o charakterze prawnym”, wśród których znalazły się przede wszystkim *Digesta justyniańskie* (s. 19).

Równie obszernie K. Kapłoniak zaprezentowała bogaty wykaz literatury, jaką wykorzystała do swych badań. Obejmuje on publikacje z zakresu historii starożytnej, archeologii oraz, najważniejsze z punktu widzenia prowadzonych obecnie rozważań, romanistyki. Liczba publikacji świadczy o tym, iż Autorka chciała możliwie najlepiej zgłębić podjęty temat⁴.

³ W związku z tym tłumaczeniem nasuwa się wątpliwość odnośnie do jego trafności i celowości. Otóż specyfika nazewnictwa łacińskiego oraz samych instytucji prawnych sprawia, że stosowanie względem nich współczesnej nomenklatury nie zawsze jest dobrym rozwiązaniem. Dotyczy to również nazw wymienionych powyżej urzędów, które w polskim brzmieniu wydają się niemal zatracać swój charakter.

⁴ Szkoda, że Autorka niemal całkowicie pominęła dorobek polskiej romanistyki, tym bardziej że, jak wcześniej podkreślono, rzymskie prawo publiczne, a w szczególności

Pierwszy rozdział swojej monografii zatytułowany *Trzy najwyższe kuratele stolicy Rzymu. Geneza i kompetencje*, K. Kapłoniak poświęciła omówieniu urzędów cenzora i edyla, którzy w okresie republiki pełnili funkcje bardzo podobne do tych, jakie w pryncypacie miały już należeć do poszczególnych *curatores*. Charakterystyce zostały poddane trzy urzędy *curatores*, tj. *operum publicorum*, *Tiberis et riparum* oraz *aquarum* (s. 27-62).

Dywagacje na temat genezy urzędów *curatores*, Autorka rozpoczęła od *curator operum publicorum* (s. 27). Jak stwierdziła, „w okresie republiki główna troska o infrastrukturę miejską spoczywała na urzędnikach rzymskich”. Byli to głównie cenzorzy, którzy „zajmowali się nadzorowaniem prac zleconych przez senat” (s. 27). Obok nich ważną rolę odgrywali również edylowie. Pierwszy kurator budownictwa jest „poświadczony za panowania cesarza Tyberiusza”, jakkolwiek część badaczy, jak podkreśliła K. Kapłoniak, za twórcę tego urzędu uważa Oktawiana Augusta (s. 28).

W następnej kolejności Autorka uwagę skupiła na początkach *cura Tiberis*. Również i w tym przypadku napotkała trudności w ustaleniu pewnej daty powstania związanych z nią urzędów. Wynikają one nie tylko z niedostatecznej ilości źródeł, ale też z faktu, że na podstawie tych, którymi dysponujemy, otrzymujemy sprzeczny przekaz. Zdaniem Swetoniusza (Suet., *Aug.* 37) *curatores riparum et alvei Tiberis* po raz pierwszy zostali powołani już przez Augusta. Mianowicie, zdaniem tego historyka, princeps, który pragnął jak najwięcej obywateli dopuścić do udziału w rządzeniu państwem, tworzył nowe urzędy, w tym m.in. obecnie omawiany.

Z kolei Tacyt (Tac., *Ann.* 1,76) i Kasjusz Dion (Dio Cass. 57,14,7-8) stali na stanowisku, iż do powstania urzędu *curatores riparum et alvei Tiberis* doszło dopiero za Tyberiusza, zaś przyczyną tego działania nie było dążenie panującego do podzielenia się władzą z ludem, lecz konieczność ostatecznego rozwiązania problemu regularnie występującego

zagadnienia związane z funkcjonowaniem administracji publicznej w okresie republiki i pryncypatu, ciesząc się ostatnio sporym zainteresowaniem na rodzimym gruncie, co zaowocowało licznymi publikacjami. Ich wykaz sporządziła M. ZABŁOCKA, *Romani-styka polska...*, s. 135-150. Por. także www.bibliografie.wpia.uw.edu.pl

z brzegów Tybru (s. 31). Dlatego jednym z założeń planu naprawczego princepsa było utworzenie kolegium urzędników specjalizujących się w zarządzaniu i nadzorowaniu Tybru, od tej pory zwanych *curatores alvei Tiberis*⁵.

Jak słusznie zauważyła K. Kapłoniak, nasza wiedza na temat tego kolegium jest nieznaczną, a same informacje nie zawsze pewne, na co wpływ mają choćby wspomniane wcześniej luki czy rozbieżności w źródłach. Kwestią wątpliwą zdaniem Autorki jest nawet to, czy *curator riparum et alvei Tiberis* „był urzędnikiem magistrackim, czy też funkcjonariuszem cesarskim” (s. 33). O uznaniu go za urzędnika magistrackiego mogłoby według niej świadczyć przyznanie tym kuratorom właściwych dla wyższych magistratur republikańskich atrybutów władzy, jak choćby prawa noszenia bramowanej togi (*toga praetexta*), zasiadania na krześle kurulnym (*sella curulis*) oraz korzystania z ochrony przez liktorów⁶. Te kwestie nie są jednak zdaniem Autorki pewne, gdyż, jak stwierdziła, „nie ma żadnego świadectwa odnoszącego się do zewnętrznych atrybutów jego [*curator riparum et alvei Tiberis*] władzy. Można jedynie przypuszczać, że tak jak kuratorom wody, również kuratorom Tybru towarzyszyli liktorzy, mogli oni zasiadać na *sella curulis* i nosić togi z purpurowym obramowaniem” (s. 33).

Warto temu zagadnieniu przyjrzeć się nieco bliżej. Przede wszystkim, trzeba zastanowić się nad tym, czy kuratorom rzeczywiście wymienione powyżej atrybuty władzy przysługiwały. Odpowiedzi należy poszukiwać w tekstach źródłowych, a dokładniej w traktacie *De aquaeductu urbis Romae* Frontinusa.

Front., *De aqued.* 99,4-5: *Modulos etiam, de quibus dictum est, constituit et rei continendae exercendaeque curatorem fecit Messalam Corvinum, cui adiutores dati Postumius Sulpicius praetorius et Lucius*

⁵ M.E. COSENZA, *Official Positions after the Time of Constantine*, Pennsylvania 1905, s. 35; O.F. ROBINSON, *Ancient Rome. City Planning and Administration*, London-New York 1992, s. 75.

⁶ A. PALMA, *Le 'curae' pubbliche. Studi sulle strutture amministrative romane*, Napoli 1980, s. 201; P.J. AICHER, *op. cit.*, s. 24; K. GEISSLER, *op. cit.*, s. 65; W. WOŁODKIEWICZ, *Concepts, pratiques et enjeux environnementaux dans l'Empire Romain, «Caesarodunum»* 39/2005, s. 59.

Cominius pedarius. Insignia eis quasi magistratibus concessa est de eorum officio senatus consultum factum, quod infra scriptum est.

Jak poinformował Frontinus, August, w celu zapewnienia Miastu jak najlepszego systemu dostaw wody, mianował w roku 11 p.n.e. kuratorem Messalę Corvina⁷, któremu przydzielił dwóch pomocników – Postumiusa Sulpiciusa i Luciusa Cominius. Przyznano im insygnia tak, jak urzędnikom, a co do ich urzędu zapadła uchwała senatu⁸, której treść Frontinus przytoczył w kolejnym fragmencie swego traktatu.

Front., *De aqued.* 100,1-2: *Quod Q. Aelius Tubero Paulus Fabius Maximus cos. V. F. de eis qui curatores aquarum publicarum ex consensu senatus a Caesare Augusto nominati essent ornandis, D. E. R. Q. F. P. D. E. R. I. C. placere huic ordini, eos qui aquis publicis praeessent, cum eius rei causa extra urbem essent, lictores binos et servos publicos ternos, architectos singulos et scribas, librarios, accensos praeconesque totidem habere, quot habent ei per quos frumentum plebei datur. Cum autem in urbe eiusdem rei causa aliquid agerent, ceteris apparitoribus eisdem praeterquam lictoribus uti.*

Zgodnie z jego wyjaśnieniem, senat postanowił przyznać *curatores aquarum* odpowiedni personel pomocniczy, którego skład zmieniał się w zależności od tego, czy kuratorzy aktualnie przebywali na terenie Rzymu, czy poza nim. W pierwszym przypadku mieli przyznaczonych do dyspozycji trzech niewolników publicznych, pojedynczych architektów, sekretarzy, mierniczych badających rozmiar *calices*, a także heroldów i woźnych⁹. Jeśli zaś *curatores* przebywali poza Miastem, byli dodatkowo chronieni przez dwóch liktorów¹⁰.

⁷ K. KAPŁONIAK, *Urzędy kuratorskie administracji miejskiej Rzymu od Augusta do Dioklejana*, Kraków 2013, s. 291, która Messalę Korwinusa nazywa pierwszym tytularnym kuratorem wody.

⁸ O akweduktach miasta Rzymu..., s. 58; M. HAINZMANN, *Untersuchungen zur Geschichte und Verwaltung der stadtrömischen Wasserleitungen*, Wien 1975, s. 41.

⁹ R.R. BENEFIEL, *The Inscriptions of the Aqueducts of Rome: The Ancient Period*, „The Waters of Rome”, s. 9.

¹⁰ M. HAINZMANN, *Sull diritto di acquedotto e salvaguardia dell'acqua nella Roma antica (secondo il trattato di Frontino De aquis urbis Romae)*, „Ius Antiquum. Древнее право” 1-2/1997, s. 42; A.S. BUROV, *op. cit.*, s. 57.

Relacje Frontinusa nie pozostawiają więc w zasadzie większych wątpliwości co do tego, że *curatores aquarum* posiadali wszystkie atrybuty władzy, jakimi w dobie republiki cieszyli się *magistratus*. Wątpliwości nasuwają się jedynie odnośnie do tego, czy te same uprawnienia posiadali *curatores riparum et alvei Tiberis*. Również i w tym przypadku można domniemywać, że tak. Mianowicie *curator riparum et alvei Tiberis* zajmował jedno z najwyższych miejsc w hierarchii całej *cura locorum publicorum* (najprawdopodobniej zaraz po *curator aquarum*)¹¹. To zaś oznaczałoby, iż korzystał ze wszystkich zewnętrznych atrybutów władzy, tj. eskorty liktorów, krzesła kurulnego i bramowanej togi.

Różnica dzieląca republikańskich *magistratus* od *curatores* polegała zaś na tym, że o ile tym pierwszym liktorzy towarzyszyli niezależnie od miejsca ich przebywania, o tyle kuratorom wyłącznie wtedy, gdy przebywali oni poza murami Rzymu.

W tę argumentację doskonale wpisuje się tekst Kasjusza Diona informujący o tym, że liktorami otaczać mogli się jeszcze niżsi w hierarchii urzędnicy, a mianowicie *curatores viarum*:

Dio Cass. 54,8,4: Ταῦτα μὲν ἐπ' ἐκείνοις ὕστερον ἐπράχθη· τότε δὲ αὐτὸς τε προστάτης τῶν περὶ τὴν Ρώμην ὁδῶν αἰρεθείς καὶ τὸ χρυσοῦν μίλιον κεκλημένον ἔστησε, καὶ ὁδοποιούς αὐταῖς ἐκ τῶν ἐστρατηγηκότων, ῥαβδούχοις δὲ δύο χρωμένους, προσέταξε.

Zgodnie z przekazem greckiego historyka, August, gdy tylko objął urząd *curator viarum*, przystąpił do ustalenia reguł jego funkcjonowania. Postanowił więc, że kuratorzy mieli wywodzić się z grona byłych pretorów, każdemu też przyznał po dwóch liktorów.

Wszystkie przytoczone teksty źródłowe pozwalają więc niemal całkowicie rozwiązać wątpliwości na temat zewnętrznych atrybutów władzy *curatores* pełniących pieczę nad miastem (*cura urbis*).

Druga kwestia wymagająca doprecyzowania wiąże się z postawionymi przez K. Kapłoniak pytaniami, czy fakt przyznania kuratorom

¹¹ TH. MOMMSEN, *Römisches Staatsrecht*³, II.2, (przedruk Graz 1952) s. 1053; R. VIGANÒ, *Appunti sulla 'cura riparum et alvei Tiberis': gestione diretta o indiretta?*, [w:] *Studi in onore do Graetano Scherillo*, 1966, s. 168-177. V. PONTE ARREBOLA, *Guardianes y custodios de las calzadas romanas: el 'curator viarum'*, „RGDR” 5/2005, s. 3.

atrybutów władzy analogicznych do tych, jakie w republice posiadali *magistratus*, może być znakiem tego, że kuratorzy byli „urzędnikami magistrackimi”? Czy też raczej należy zaliczyć ich „do grona urzędników administracji cesarskiej”? (s. 33-34).

Otóż zastanawiająca jest zasadność postawionego przez K. Kapłonia pytania. Bo czy sam fakt korzystania przez *curatores* z tych uprawnień jest wystarczającą podstawą, by w ogóle zastanawiać się nad tą kwestią? Tym bardziej że, jak zauważyła Autorka, te same zewnętrzne atrybuty władzy przysługiwały choćby *curatores aquarum* (s. 36). Czy to czyni z nich *magistratus*? Czy August, który włożył tyle wysiłku w to, aby przy zachowaniu tradycji republikańskich zaprowadzić nowy porządek w państwie, tworzyłby urzędy republikańskie? Jak w takim razie należałoby tłumaczyć ograniczanie władzy *magistratus* czy zniknięcie cenzorów ze sceny politycznej i to już w pierwszych latach panowania Oktawiana? Jednym z wyzwań, przed jakimi stanął pierwszy princeps, było odpowiednie usytuowanie w tworzonym przez niego nowym systemie władzy instytucji republikańskich, z jednej strony sprawiające złudzenie utrzymania porządku republikańskiego, a z drugiej niezagrażające jego dążeniom¹².

Niezależnie więc od tego, że swoje funkcje przejęli *curatores* po urzędnikach republikańskich oraz że korzystali z takich samych atrybutów władzy, nie należy kuratorów postrzegać jako kontynuatorów „urzędów magistrackich”. Fakt bowiem, że swoje kompetencje wywodzili od republikańskich poprzedników był naturalnym elementem zachodzących przemian ustrojowych. Z kolei przyznanie kuratorom tak licznego i zróżnicowanego pod względem pełnionych funkcji personelu pomocniczego świadczyć może o ich znaczeniu i roli¹³.

¹² A. ZIÓŁKOWSKI, *Historia Rzymu*, Poznań 2004, s. 368 i n.

¹³ Front., *De aqued.* 100,1-2; R. KAMIŃSKA, ‘Cura aquarum’ w prawie rzymskim, «Zeszyty Prawnicze» 10.2/2010, s. 103. Więcej na temat poszczególnych członków personelu pomocniczego por. A. LINTOTT, ‘Imperium Romanum’. *Politics and administration*, New York 2005, s. 51-52. Por. także C. VARELA GIL, *Los administradores de Romma (desde el morgien de la ciudad hasta Justiniano)*, s. 33; R. KAMIŃSKA, *Organizacja ‘cura urbis’ w początkach pryncypatu*, «Zeszyty Prawnicze» 13.1/2013, s. 77.

Z kolei do argumentów świadczących o cesarskim charakterze *curatores Tiberis* Autorka zaliczyła następujące dwa: powoływanie przez princepsa oraz brak *imperium* (s. 34). Pierwszy jest bezdyskusyjny. W dobie wczesnego pryncypatu, a o nim przecież mowa, urzędników republikańskich wybierały *comitia*, a najprawdopodobniej od czasów Tyberiusza – senat¹⁴. Tylko urzędników cesarskich mianował princeps osobiście. W przypadku *curatores riparum et alvei Tiberis* ta reguła najprawdopodobniej nie obowiązywała od początku istnienia kolegium, gdyż do czasów Klaudiusza wybór jego członków dokonywał się drogą losowania. Dopiero za panowania tego cesarza losowanie zastąpiono mianowaniem, dzięki czemu stanowisko zaczęto obsadzać osobami o lepszym przygotowaniu merytorycznym¹⁵.

Dyskusyjne jest natomiast stwierdzenie K. Kapłonia, jakoby brak *imperium* miał świadczyć o cesarskim charakterze danego urzędu. Ten argument, jak już powiedziano, Autorka wykorzystała zarówno względem *curatores riparum et alvei Tiberis*, jak i *curatores aquarum* (s. 36-37). Tymczasem rodzi się wątpliwość, czy w ogóle należy mówić o *imperium* w odniesieniu do władzy urzędników w czasach pryncypatu. Wydaje się raczej, że ów termin już od czasów Oktawiana Augusta i w wyniku zresztą jego zabiegów politycznych został „zarezerwowany” dla princepsa na określenie jego roli i pozycji w państwie. Rozróżnianie urzędów *cum imperio* i *sine imperio* jest charakterystyczne i właściwe jedynie w odniesieniu do urzędów doby republiki.

Ostatni paragraf rozdziału pierwszego recenzowanej monografii dotyczy problematyki związanej z *Zasięgiem terytorialnym kompetencji kuratorów i prefekta miasta* (s. 59)¹⁶. W pierwszej kolejności zostały

¹⁴ A. DĘBIŃSKI, J. MISZTAŁ-KONECKA, M. WÓJCIK, *Prawo rzymskie publiczne*, Warszawa 2010, s. 49.

¹⁵ L. HOMO, *Rome impériale et l'urbanisme dans l'antiquité*, Paris 1951, s. 241; S. LEFEBVRE, *L'administration de l'Empire romain d'Auguste à Dioclétien*, Paris 2011, s. 102.

¹⁶ W przypadku tego paragrafu doszło do rozbieżności w jego tytule. Sformułowanie – *Zasięg terytorialny kompetencji kuratorów i prefekta miasta* pojawia się bowiem tylko w spisie treści, natomiast w treści monografii, i to zarówno w tytule paragrafu, jak i w jego treści, mowa jest już tylko o *Zasięgu terytorialnym kompetencji kuratorów* (s. 59-62).

w nim omówione funkcje *curatores operum publicorum*. Autorka, świadoma obszaru i różnorodności ich zadań, rozważania na ten temat poprzedziła kilkoma uwagami dotyczącymi terminologii i klasyfikacji prawnej rzeczy podlegających ochronie przez tych urzędników (s. 43-45). Wspierając się tekstami źródłowymi zaczerpniętymi z Digestów justyniańskich, stwierdziła m.in., że „od czasów panowania Kaliguli każdą nieruchomość lub grunt odpowiednio klasyfikowano prawnie. Podlegała albo *ius divinum*, albo *ius humanum*. Place i budynki państwowe poświęcone (*consecratio*) i przekazane bogom określano jako *loca sacra*. Tereny prywatne poświęcone bogom określano jako *loca sancta*. Pozostawały one wyłącznie pod opieką bogów, nie były jednak ich własnością. Prywatną własność zaś nazywano *loca privata*” (s. 45).

Wątpliwości dotyczą stwierdzenia, jakoby klasyfikację prawną rzeczy Rzymianie zaczęli stosować dopiero w czasach panowania cesarza Kaliguli. Jeśli tak, to w takim razie jak wytłumaczyć ochronę interdyktalną zapewnianą przez pretora poszczególnym rodzajom rzeczy¹⁷? Ulpian, który komentował liczne edykty zapowiadające interdykty, objaśniał terminologię właśnie na ich podstawie. Autorka sama zresztą urywki tych komentarzy przytoczyła, podobnie jak i fragmenty dzieł uczonych z okresu republiki – Cycerona czy Aeliusa Gallusa, którzy to zagadnienie podejmowali (s. 43).

Zastanawiające jest także zdanie K. Kapłoniak, która stwierdziła, iż „tereny prywatne poświęcone bogom określano jako *loca sancta*” (s. 45). Innymi słowy uznała ona *loca sancta* za przedmiot własności prywatnej. Czy słusznie? Otóż wśród tekstów źródłowych, na jakie powołała się Autorka, omawiając problem prawnej klasyfikacji rzeczy,

¹⁷ R. KAMIŃSKA, *Ochrona dróg i rzek publicznych w prawie rzymskim w okresie republiki i pryncypatu*, Warszawa 2010, s. 69-96; 115-134; EADEM, *Zasady odpowiedzialności za szkody wyrządzone w miejscu publicznym w świetle interdyktu 'Ne quid in loco publico'*, [w:] 'Contra leges et bonos mores'. Przepięstwa obyczajowe w starożytnej Grecji i Rzymie, red. H. KOWALSKI, M. KURYŁOWICZ, Lublin 2005, s. 53-61; EADEM, *Ochrona 'salubritas publica' na przykładzie 'interdicta de cloacis'*, [w:] 'Salus rei publicae suprema lex'. Ochrona interesów państwa w prawie karnym starożytnej Grecji i Rzymu, red. A. DĘBIŃSKI, H. KOWALSKI, M. KURYŁOWICZ, Lublin 2007, s. 73-86; EADEM, *Ochrona miejsc świętych w prawie rzymskim*, «Zeszyty Prawnicze» 12.1/2012, s. 79-93.

znalazł się fragment z Instytucji Gaiusa (G. 2,3-6) zawierający jeden z najbardziej klarownych podziałów rzeczy oraz ich definicję (s. 43). Nie uwzględniła ona natomiast fragmentu G. 2,8, w którym Gaius wyjaśnił, iż do *res sanctae* zaliczano bramy i mury miejskie, które w jakimś sensie podlegały prawu boskiemu¹⁸. W związku z tym, iż problematyka związana z klasyfikacją rzeczy w prawie rzymskim jest niezwykle obszerna i skomplikowana, wyjaśnienie związanych z nią kwestii należy ograniczyć do koniecznego minimum. Rozwiązać wszelkie wątpliwości związane z tym, czy *loca sancta* stanowiły własność prywatną czy jednak nie, pozwolą dwa poniższe fragmenty Instytucji Gaiusa, w których przedstawił on najogólniejszy podział *res* na *divini iuris* i *humani iuris* oraz wyjaśnił ich istotę.

G. 2,2: *Summa itaque rerum divisio in duos articulos diducitur: nam aliae sunt divini iuris, aliae humani.*

G. 2,9: *Quod autem divini iuris est, id nullius in bonis est; id vero, quod humani iuris est, plerumque alicuius in bonis est.*

Zgodnie z tym, co powiedział jurysta, najważniejszy podział rzeczy wyrażał się w dwóch członach. Otóż jedne podlegały prawu boskiemu, a inne ludzkiemu. Pierwsze nie znajdowały się w niczyim majątku, podczas gdy te drugie z reguły do czyjegoś majątku należały¹⁹.

Skoro więc *loca sancta* należały do *res divini iuris*, to w żadnym wypadku nie mogły być przedmiotem prywatnej własności. Na potwierdzenie tego twierdzenia warto przytoczyć jeszcze jeden tekst, tym razem pochodzący z Instytucji justyniańskich:

I. 2,1,10: *Sanctae quoque res, veluti muri et portae, quodammodo divini iuris sunt et ideo nullius in bonis sunt. ideo autem muros sanctos dicimus, quia poena capitis constituta sit in eos qui aliquid in muros deliquerint.*

Podobnie jak u Gaiusa, tak i w powyższym fragmencie czytamy, że *res sanctae*, do których należały mury i bramy miejskie, ponieważ

¹⁸ G. 2,8: *Sanctae quoque res, veluti muri et portae, quodam modo divini iuris sunt.* Por. także D. 1,8,8,2.

¹⁹ Por. W. ROZWADOWSKI, 'Gai Institutiones'. *Tekst i przekład*, Poznań 2003, s. 41.

również podlegały *ius divinum* i dlatego nie znajdowały się w niczym majątku. Natomiast o murach miasta mówiono, iż były *sancti* dlatego, gdyż przewidziana była kara śmierci dla tych, którzy dopuściliby się jakiegos przestępstwa w stosunku do nich.

Wszystkie przytoczone powyżej fragmenty tekstów źródłowych nie pozostawiają zatem wątpliwości co do faktu, że *res sanctae* nie stanowiły przedmiotu własności prywatnej. Pytania, na które najtrudniej znaleźć odpowiedź, dotyczą głównie kwestii wzajemnych relacji między *res sacrae*, *religiosae* i *sanctae* oraz dokładnych regulacji prawnych, jakim zwłaszcza te ostatnie podlegały. Te wątpliwości potęgują m.in. same teksty źródłowe, które tak naprawdę nie pozwalają przeprowadzić jednoznacznej klasyfikacji prawnej *res sanctae*²⁰. Być może właśnie ta niepewność wynikająca ze źródeł oraz świadomość przeobrażeń zachodzących w prawie rzymskim na przestrzeni wieków sprawiły, iż, zdaniem niektórych badaczy, w prawie justyniańskim zaszły poważne zmiany w zakresie klasyfikacji tych rzeczy. Taką opinię wyraził H. Insadowski, który utrzymywał, iż przed kodyfikacją justyniańską *res sanctae* znajdowały się na pograniczu *res divini*

²⁰ Zagadnienie klasyfikacji rzeczy w prawie rzymskim doczekało się w ostatnim dwudziestoleciu wielu opracowań. Por. G. SCHERILLO, *Lezioni di diritto romano. Le cose*, Milano 1945; U. ROBBE, *La differenza sostanziale fra 'res nullius' e 'nullius in bonis'*. *La distinzione delle 'res' pseudo-marciane*, I, Milano 1979; M.G. ZOZ, *Riflessioni in tema di res publicae*, Torino 1999; M. DE MARCO, *I 'loci publici' dal I al III secolo. Le identificazioni dottrinali, il ruolo dell' usus, gli strumenti di tutela*, Napoli 2004; G. SANNA, *L'azione popolare come strumento di tutela dei "beni pubblici": alcune riflessioni tra "bene pubblico" ambiente nell'ordinamento giuridico italiano e res publicae nel sistema giuridico romano*, «Diritto@Storia» 5/2006 (<http://www.dirittoestoria.it/5/Tradizione-Romana/Sanna-Azione-popolare-tutela-beni-pubblici.htm>). Od kilku lat cieszy się popularnością wśród romanistów polskich. Por. F. WYCISK, Rec.: (*Uwagi na marginesie tłumaczenia 'Gai Institutiones'*. Instytucje Gaiusa. Tekst i przekład. Z języka łacińskiego przełożył, wstępem i uwagami opatrzył Władysław Rozwadowski, *Ars boni et aequi*, Poznań 2003, ss. XXI, 207), «Zeszyty Prawnicze» 6.2/2006, s. 327-349; M. JOŃCA, 'Res sacrae' w prawie rzymskim, [w:] *Symposium kazimierskie poświęcone kulturze świata późnego antyku i wczesnego chrześcijaństwa*, V, Miejsca święte późnego antyku, red. B. IWASZKIEWICZ-WRONIKOWSKA, D. PRÓCHNIAK, Lublin 2005, s. 47-57; A. TARWACKA, *O podziale rzeczy i ich przymiotach. 8 tytuł 1 księgi Digestów. Tekst-tłumaczenie-komentarz*, «Zeszyty Prawnicze» 9.2/2009, s. 363-375; 'Digesta Iustiniani'. *Digesta Justyniańskie. Tekst-przekład*, I, red. T. PALMIRSKI, Kraków 2013.

iuris i *res publicae*. Natomiast w prawie justyniańskim podlegały one już wyłącznie *ius humanum*, a więc, jak można przypuszczać, należały do kategorii rzeczy publicznych²¹. Jakkolwiek sama zmiana w klasyfikacji prawnej *res sanctae*, do której, zdaniem Insadowskiego, miało dojść, była bardzo poważna, niemniej jednak ich własność nadal pozostawała poza majątkiem osób prywatnych.

Problematykę kompetencji *curatores operum publicorum* Autorka słusznie poprzedziła koniecznym, jak sama stwierdziła, krótkim objaśnieniem kwestii terminologicznych. Niestety, w kilku jej tłumaczeniach dostrzega się niekonsekwencję. Otóż, jednym z terminów, które wyjaśniła, są *loca publica*. Do tego celu wykorzystwała m.in. dwa fragmenty pochodzące z tej samej 68 księgi komentarza Ulpiana do edyktu pretorskiego, oba zachowane w Digestach justyniańskich (D. 1,8,9,1 i D. 43,8,2,3). Skoro w obu fragmentach pojawia się to samo sformułowanie – *locum publicum*, i, jak już podkreślono, oba pochodzą z tego samego komentarza tego samego jurysty, to zastanawiające jest to, że raz Autorka wytłumaczyła je jako „grunt państwowy”, a raz jako „miejsce publiczne” (s. 44 i 45). Można odnieść wrażenie, że obydwie terminy – „publiczny” i „państwowy” Autorka traktuje jako synonimy. Dowodem na to jest przeprowadzona przez nią klasyfikacja prawna rzek, które najpierw nazwała „własnością publiczną”, po to, by kilka wersów dalej mówić już o „własności państwowej” (s. 52, 55). Tymczasem zachowane w Digestach wypowiedzi jurystów skłaniają raczej ku innej klasyfikacji wymienionych rzeczy. Celem wyjaśnienia tych wątpliwości warto przytoczyć dwa fragmenty z pism Gaiusa i Ulpiana:

D. 1,8,5pr. (Gai. 2 *rer. cott.*): *Riparum usus publicus est iure gentium sicut ipsius fluminis.*

D. 39,2,24pr. (Ulp. 81 *ad ed.*): *Fluminum publicorum communis est usus, sicuti viarum publicarum et litorum.*

Z obu tekstów wynika jednoznacznie, iż rzeki wraz z brzegami były przedmiotem użytku powszechnego (*usus publicus*), jak stwierdził

²¹ H. INSADOWSKI, ‘*Res sacrae*’ w prawie rzymskim. Studium z sakralnego prawa rzymskiego, Lublin 1931, s. 26.

Gaius, czy też wspólnego (*usus communis*), jak określił to Ulpian. Nie mogły więc jednocześnie być przedmiotem własności państwowej.

Klasyfikacja rzeczy w prawie rzymskim jest zagadnieniem złożonym i skomplikowanym. Samo określenie *res publicae* miało bardzo szerokie znaczenie. Po pierwsze mogło oznaczać *res in usu publico*, czyli rzeczy przeznaczone do użytku publicznego, a zatem wyjęte spoza wszelkich relacji własnościowych prywatnych oraz z obrotu handlowego. Do tych rzeczy należały m.in. rzeki i drogi publiczne²². Drugie znaczenie *res publicae* to *res in pecunia populi* (*res in patrimonio populi*)²³ będące całkowitym przeciwieństwem *res in usu publico*. Mianowicie kategoria ta obejmowała rzeczy przynoszące zyski umożliwiające wypełnianie przez państwo jego zobowiązań. Zaliczały się więc do nich kopalnie, grunty, publiczni niewolnicy oraz pieniądze publiczne²⁴. Termin *publicus* stosowano także względem *res communes omnium*, a więc tych, z których można wspólnie (*communis*) korzystać, jak choćby morze wraz z wybrzeżem²⁵.

Do wypowiedzi K. Kapłoniak budzących, z punktu widzenia prawa rzymskiego, głębsze zastanowienie należy również ta, w której pretorowi została przypisana funkcja sędziego w procesie cywilnym (s. 54, 55). Na poparcie swej tezy Autorka przywołała formuły dwóch interdyktów – *Ne quid in flumine publico ripave eius fiat, quo peius navigetur* (D. 43,12,1pr.) oraz *Ne quid in flumine publico fiat, quo aliter aqua fluat, atque uti priore aestate fluxit* (D. 43,13,1pr.), przytoczone przez Ulpiana w jego

²² C. SPANU, 'Mare, et per hoc litora maris'. (I. 2,1,1). *Gestione e tutela del litorale marittimo nel diritto romano*, s. 54; R. KAMIŃSKA, *Ochrona dróg i rzek...*, s. 28.

²³ D. 41,1,14pr.; G. SCHERILLO, *op. cit.*, Milano 1945, s. 73.

²⁴ G. SCHERILLO, *op. cit.*, s. 73, 99 i n.; F. SINI, *Persone e cose: 'res communes omnium'*. *Prospettive sistematiche tra diritto romano e tradizione romanistica*, „Diritto@Storia” 7/2008, który podkreśla, że w źródłach nie przeprowadzono wyraźnego ani jednoznacznego rozróżnienia obu tych kategorii rzeczy.

²⁵ U. ROBBE, *op. cit.*, s. 131, 134, A. TARWACKA, *O podziale rzeczy i ich przymiotach. 8 tytuł I księgi Digestów. Tekst-tłumaczenie-komentarz*, «Zeszyty Prawnicze» 9.2/2009 s. 373, która twierdzi, że „pojęcie *res publicae* oznaczało rzeczy będące własnością publiczną, natomiast *res usui publico* to termin odnoszący się nie do prawa własności, a jedynie do możliwości korzystania z rzeczy”.

komentarzu do edyktu pretorskiego. Obie poruszone przez K. Kapłoniak kwestie wymagają krótkiego wyjaśnienia.

Przede wszystkim, interdykty były środkami ochrony pozaprocesowej, a ich udzielanie zapowiadał pretor w ogłaszanym przez siebie edyktie.

Jeśli zaś zbadać przypisaną pretorowi rolę sędziego w procesie, to należy zauważyć, iż rzeczywiście był on urzędnikiem, któremu przysługiwała jurysdykcja w sprawach prywatnych. Nie oznacza to jednak, że na zasadach podobnych do tych, jakie obowiązywały w procesie karnym, mógł rozstrzygać sprawy i orzekać kary. Wręcz przeciwnie. Rzymska *iurisdictio* w sprawach prywatnych w dobie republiki i pryncypatu oznaczała wyłącznie udzielanie ochrony prawnej, co odbywało się w drodze przyznawania przez właściwego urzędnika powództwa (*actio*). Upoważnionym do rozstrzygnięcia sprawy, włącznie z wydaniem wyroku, był zaś sędzia prywatny²⁶.

Nieprecyzyjne jest również nazywanie przez K. Kapłoniak *senatus consulta* ustawami senatu (s. 56, 58, 72). Co prawda już u początków pryncypatu uchwały senatu uzyskały moc ustaw, nigdy jednak nie były utożsamiane z *leges* ani w ten sposób ich nie nazywano²⁷.

Niezbyt trafne jest także nazywanie *principes civitatis* znanymi osobami (s. 58). Rzeczywiście, skądinąd były to osoby „znane”, jednak określenie to jest na tyle obszerne, że należałoby je choćby w kilku zdaniach sprecyzować. Uczynił to już zresztą Frontinus we fragmencie otwierającym jego traktat *De aquaeductu urbis Romae*:

Front., *De aqued.*1: ... *sitque nunc mihi ab Nerva Augusto, nescio diligentiore an amantiore rei publicae imperatore, aquarum iniunctum officium, ad usum tum ad salubritatem atque etiam securitatem urbis pertinens, administratum per principes semper civitatis nostrae viros, primum ac potissimum existimo, sicut in ceteris negotiis institueram, nosse quod suscepi.*

²⁶ W. WOŁODKIEWICZ, M. ZABŁOCKA, *Prawo rzymskie. Instytucje*, Warszawa 2009, s. 281.

²⁷ Por. G. 1,4, a także A. ZIÓŁKOWSKI, *op. cit.*, s. 282; W. WOŁODKIEWICZ, M. ZABŁOCKA, *op. cit.*, s. 56; J. ZABŁOCKI, A. TARWACKA, *op. cit.*, 160; A. DĘBIŃSKI, J. MISZTAŁ-KONECKA, M. WÓJCIK, *op. cit.*, 30, 50

Powyższa wypowiedź Frontinusa, który, o czym należy pamiętać, w czasach panowania cesarza Nervy pełnił urząd *curator aquarum*, przybrała postać obietnicy rzetelnego wypełniania obowiązków wynikających z powierzonego mu stanowiska. Jak wyjaśnił, do takiego potraktowania nominacji przyczyniła się zarówno jego wrodzona staranność i wierność danemu słowy, jak też powaga samego urzędu, o czym świadczy fakt, iż zawsze piastowali go najznamienitsi mężowie Rzymu (*principes civitatis nostrae viros*).

Innymi słowy, *principes civitatis* były to osoby o najwyższej pozycji społecznej, na co poważny wpływ miała głównie pełniona przez nie funkcja w administracji państwowej²⁸.

Drugi rozdział swojej książki – *Biura najwyższych kuratel stolicy Rzymu i ich personel* – K. Kapłoniak poświęciła przedstawieniu zasad, cech i warunków funkcjonowania wszystkich trzech kuratel – *aquarum, riparum et alvei Tiberis* oraz *aedium sacrarum et operum locorumque publicorum*. Przede wszystkim zajęła się ukazaniem charakteru tych urzędów, ich składu personalnego oraz terytorialnego zasięgu przypisanych do nich kompetencji.

W pierwszej kolejności Autorka skupiła się na zagadnieniu dotyczącym miejsca urzędowania *curatores* (s. 63). W swoich rozważaniach cofnęła się do czasów republiki, kiedy to, jak stwierdziła, biura większości urzędników znajdowały się w pobliżu lub na terenie świątyń, gdzie umieszczano również różnego typu archiwa” (s. 63). Szkoda, że Autorka choćby w kilku zdaniach nie przybliżyła tej problematyki.

O wiele bardziej dyskusyjne jest jednak kolejne jej stwierdzenie, a mianowicie, iż „w okresie republiki świątynia Saturna na Forum była miejscem, w którym swoją siedzibę miała administracja skarbu państwowego (*aerarium Saturni*) i urzędował *praefectus aerarium Saturni*” (s. 63). Pierwsze z pytań dotyczy tego, czy Autorka wystarczająco wyraźnie zaznaczyła granicę między republiką a pryncypatem, skoro prefekta uznawała za jednego z *magistratus*. Wątpliwości te potęguje dalsza część jej

²⁸ R. KAMIŃSKA, *Koncesje wodne w rzymskim prawie publicznym okresu republiki*, [w:] *Interes prywatny a interes publiczny w prawie rzymskim*, red. B. SITEK, K. NAUMOWICZ, K. ZAWORSKA, Olsztyn 2012, s. 143-144.

wypowiedzi poświęcona już urzędnikom republikańskim – treswirom i cenzorom. Przyjęta kolejność wymieniania urzędów stawia bowiem pod znakiem zapytania chronologię ich występowania. O ile bowiem *tresviri* funkcjonowali jeszcze w III w. n.e.²⁹, o tyle cenzorzy zniknęli ze sceny politycznej już za panowania Oktawiana Augusta. Krótki komentarz przydałby się również i w odniesieniu do samych treswirów, zwłaszcza że Autorka, pisząc o ich biurach w świątyni Wulkana, wymieniła najpierw *triumviri capitales*, później *nocturni*, a następnie *vigiles*. Dobrym źródłem informacji na ten temat są publikacje polskich (i nie tylko) romanistów, a w szczególności M. Kuryłowicza³⁰, C. Cascione³¹ oraz E. Loski³².

Nie do końca jasne jest również to, kim według K. Kapłoniak byli *triumviri vigiles*. Z jednej bowiem strony niełatwo znaleźć źródło informujące o istnieniu takich urzędników. Z drugiej zaś, czy można przyjąć, że chodzi o wigilów? Jeśli tak, to pojawiałyby się kolejna wątpliwość, tym razem związana właśnie z miejscem ich stacjonowania. Czy byłaby to świątynia Wulkana, jak napisała Autorka? Trudno uznać tę wersję za prawdziwą; wigilów było przecież aż siedem tysięcy³³.

Dyskusyjne jest także zaliczenie prefekta aprowizacji (*praefectus annonae*) do grona republikańskich *magistratus*. Zdaniem Autorki miał on w republice pełnić rolę podmiotu odpowiedzialnego za zaopatrzenie Miasta w żywność, zaś jego siedzibą była świątynia plebejskiej bogini Cerery (s. 64).

Paragraf drugi omawianego rozdziału dotyczy składu personalnego i zasad funkcjonowania aparatu pomocniczego poszczególnych *curatores* (s 69-80). Jak słusznie stwierdziła K. Kapłoniak, dysponowali oni licznym

²⁹ C. CASCIONE, 'Tresviri capitales'. *Storia di una magistratura minore*, Napoli 1999, s. 18.

³⁰ M. KURYŁOWICZ, 'Tresviri capitales' oraz edylowie rzymscy jako magistratury policyjne, «*Annales UMCS*», Sec. G Ius, 40/1993, s. 71-79.

³¹ C. CASCIONE, *op. cit.*

³² E. LOSKA, 'Aerarium' i przechowywanie aktów prawnych, «*Zeszyty Prawnicze*» 13.2/2013, s. 28-30; EADEM, Kilka uwag na temat 'aerarium Saturni', «*Studia Prawnicze KUL*» 56.4/2013, s. 38.

³³ P. KOŁODKO, *The Powers and Significance of the Prefect of the 'Vigiles' ('Praefectus Vigilum')* in Ancient Rome, «*Zeszyty Prawnicze*» 12.4/2012, s. 203.

personelem technicznym i administracyjnym. Zastanawiać się natomiast można nad tym, czy faktycznie „funkcjonowanie całej administracji rzymskiej opierało się na pracy tego niższego personelu”. To bowiem na nim, jak utrzymuje Autorka, „spoczywał obowiązek realizowania zadań powierzonych mu przez kuratorów lub prefekta [miasta]” (s. 72).

W rozdziale trzecim³⁴ K. Kapłoniak podjęła się sprecyzowania tego, „jakie miejsce i znaczenie miały najwyższe urzędy administracyjne stolicy w karierach senatorskich” (s. 81). Pod uwagę wzięła oczywiście trzy kuratele – *aquarum*, *riparum et alvei Tiberis* oraz *aedium sacrarum et operum locorumque publicorum*. W poszukiwaniu odpowiedzi na to pytanie pomocne miało być, zdaniem Autorki, ustalenie m.in. takich kwestii, jak pochodzenie i status społeczny, protekcja cesarska w początkach kariery, liczba i rodzaj pełnionych funkcji pretorskich i konsularnych, miejsce prokonsulatu Afryki lub Azji w senatorskim *cursus honorum*, wielokrotne konsulaty, wyróżnienia za zasługi wojenne, przynależność do bractw, kolegów kapłańskich oraz grona najbliższych współpracowników cesarza. Autorka, w oparciu o źródła epigraficzne, poddała badaniom przebieg karier pojedynczych urzędników. Do wniosków, jakie na tej podstawie sformułowała, należy m.in. stwierdzenie, że urząd *curator aedium sacrarum et operum locorumque publicorum* był „nagrodą za lojalną służbę poprzedzającą konsulat i jednocześnie stanowiskiem otwierającym drogę do dalszej kariery i zaszczytów w służbie cesarskiej” (s. 100). Z kolei urząd *curator riparum et alvei Tiberis* uznała Autorka za „wstęp do kolejnych wysokich stanowisk w służbie cesarskiej”, co wiązało się z praktyką powierzania senatorom tego urzędu zaraz po konsulacie (s. 120). O *curator aquarum* napisała natomiast jako

³⁴ W tym rozdziale ponownie natrafia się na kilka nieścisłości. Przede wszystkim, już po raz drugi spotykamy się z rozbieżnościami odnośnie do brzmienia samego tytułu rozdziału. W spisie treści brzmi on – *Miejsce i znaczenie najwyższych kuratel Miasta w senatorskim 'cursus honorum'*, podczas gdy w treści książki, na stronie 81 już inaczej – *Miejsce i znaczenie najwyższych kuratel Miasta w karierach senatorskich*. Zasadniczo sens ten sam, jednak tego rodzaju pomyłki wprowadzają do pracy niepotrzebny chaos, zaś u czytelnika niebędącego znawcą przedmiotu (a przecież życzeniem każdego autora jest dotarcie do jak najszerszego kręgu odbiorców) zwątpienie i niepokój.

o urzędzie będącym „ukoronowaniem kariery i wyrazem szczególnych względów cesarza” (s. 146).

Rozważania Autorki kończy *Podsumowanie*, w którym znalazło się miejsce na wnioski. Wydaje się jednak, że niektóre z nich są zbyt kategoryczne. Brak dostatecznej ilości źródeł, ich wątpliwa wiarygodność czy też podkreślana przez Autorkę rozbieżność opinii samych jurystów nie dają nam dziś niestety tego komfortu, jakim jest pewność istnienia czy znajomość zasad funkcjonowania określonych instytucji prawnych. Dotyczy to choćby urzędów *curator aquarum* i *curator aedium sacrarum et operum locorumque publicorum*, za których twórcę Autorka uznała „niewątpliwie” cesarza Augusta (s. 157, 158). Bardziej trafne jest jej stwierdzenie, że „rozbudowa miasta była jednym z priorytetów princepsa i przejawem polityki dynastycznej domu panującego” (s. 157). Może lepiej byłoby więc uznać pierwszego princepsa za tego, kto zinstytucjonalizował urzędy *curatores* pełniących pieczę nad miastem, aniżeli za ich twórcę?

Na drugą część monografii K. Kapłoniak składa się katalog prozograficzny obejmujący *cursus honorum* trzech wcześniej omówionych urzędów *curatores*. Swoje badania Autorka przeprowadziła głównie w oparciu o źródła epigraficzne, które licznie zacytowała, a następnie skomentowała.

Książkę kończy *Bibliografia* (s. 319-333). Zabrakło natomiast indeksu źródeł, który, zwłaszcza w pracach opartych na materiale źródłowym, jest szczególnie pożądanym. W przypadku zaś recenzowanej monografii byłby on tym bardziej przydatny, że Autorce kilkakrotnie zdarzyło się pomylić cytowane teksty. Za przykład mogą posłużyć choćby fragmenty traktatu *De aquaeductis urbis Romae* przywołane m.in. na stronie 58 recenzowanej książki. Problem w tym, że w przypisach K. Kapłoniak podała urywki dzieła Frontinusa zawierające informacje o rozmiarach rur, którymi przewożono wodę doprowadzaną do Miasta akweduktami, podczas gdy wywód Autorki dotyczy czegoś zgoła innego, a mianowicie zasad i procedury koncesjonowania. Na ten temat Frontinus

wypowiedział się dość obszernie, jednak w zupełnie innej części swego traktatu (m.in. Front., *De aqued.* 95; 107-109)³⁵.

Zaletą recenzowanej monografii jest z pewnością sam pomysł podania urzędów antycznego Rzymu badaniom prozopograficznym. Jakkolwiek urzędnicy funkcjonujący w ramach administracji miejskiej doczekali się w polskiej literaturze naukowej dość licznych publikacji, o tyle profil badań i ich metoda przyjęta przez K. Kapłoniak stanowi zdecydowane *novum*. Pozwalają one bowiem przedstawić zagadnienie w całkiem innym świetle. Poza tym, patrząc na temat z punktu widzenia romanisty, można stwierdzić, że Autorka poruszyła wątki czasem obce prawnikom. Omówienie zaś jednego zagadnienia przez specjalistów z różnych dziedzin jest zawsze bardzo cenne, zwłaszcza gdy wiążą się z nim kontrowersje i niejasności powodowane choćby niedostatecznym materiałem źródłowym.

Wybór tematu jest więc jak najbardziej trafny, a pomysł na jego opracowanie innowacyjny i interesujący. Koncepcja i metoda jego opracowania przyczyniły się bowiem do tego, że praca nabrała cech popularnych i pożądaných współcześnie badań interdyscyplinarnych. Jedynie w części poświęconej aspektom prawnym poszczególnych urzędów *curatores* napotyka się pewne nieścisłości czy nawet kilka błędów. Pomimo to, zarówno zakres tematyczny, jak i pomysł na przedstawienie wybranego przez K. Kapłoniak zagadnienia sprawiają, iż jej książka może spotkać się z zainteresowaniem szerokiego kręgu czytelników, nie tylko romanistów czy historyków starożytności, ale też administratywistów, zwłaszcza tych, którzy w swoich badaniach nad współczesnymi instytucjami życia politycznego uwzględniają poszukiwanie ich korzeni.

³⁵ Omyłki dotyczą również budowy czy tytułów niektórych dzieł antycznych. Wedle tego, co napisała K. Kapłoniak, *Digesta* nie są częścią *Corpus Iuris Civilis*, jest nią natomiast *Codex Theodosianus*. Wątpliwe jest również jej twierdzenie, jakoby do konstytucji cesarskich zawartych w *Fontes Iuris Romani Anteiustiniani* należały *Institutiones Gaiusa* i *Fragmента Vaticana* (s. 19). Za nieścisłość należy też uznać tytuły Instytucji i Kodeksu justyniańskiego, które Autorka wymieniła jako *Institutiones Iustinianus* i *Codex Iustinianus* (s. 19). Podobnie tytuł *Digestów* – D. 50,10, w oryginale brzmiący – *de operibus publicis*, został zmieniony na *de operis publicis* (s. 44, przyp. 78).

CONTROVERSIES CONCERNING THE OFFICES AND MAGISTRATES OF THE CITY OF ROME

Summary

The offices of the *curatores* were one of the most characteristic elements of public administration during the Principate. Their origins go back to the Republic, when the magistrates responsible for administration and supervision in the city of Rome were the aediles and censors. Augustus, the first emperor, institutionalised the offices of the *curatores* responsible for particular sectors of the urban administration. The powers and careers of some of the Roman magistrates have been described by Katarzyna Kapłoniak in her book entitled *Urzędy kuratorskie administracji miejskiej Rzymu od Augusta do Dioklecjana. Ich miejsce i znaczenie w senatorskim 'cursus honorum'*, published in 2014. In my article I refer to this book and engage in polemic with its author.

Słowa kluczowe: *curatores urbis*, administracja miejska, *loca publica*, *loca sacra*

Keywords: *curatores urbis*, urban administration, *loca publica*, *loca sacra*